

W poszukiwaniu współczesnych wyzwań nowego paradygmatu nauki o finansach

Andrzej Buszko*

1. Wprowadzenie

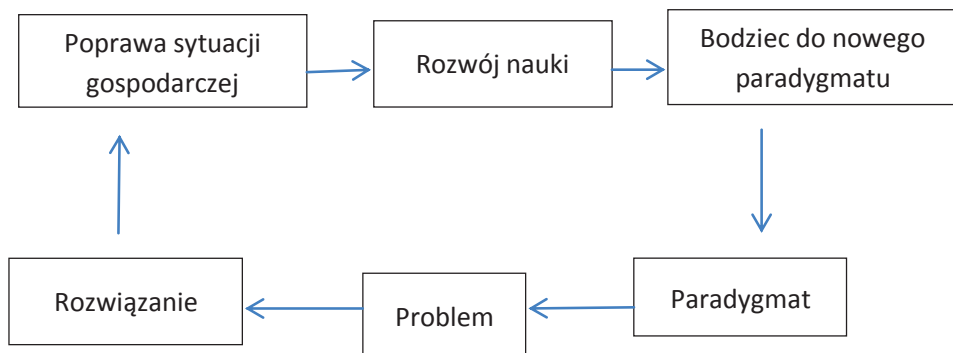
Teoria finansów jest niezwykle bogata i różnorodna. Jednak cały czas poszukuje się paradygmatu, który spełniałby współczesne oczekiwania. Próby te są trudne z kilku powodów. Po pierwsze różnie traktowany jest sam termin paradygmat jako swoisty konstrukt pojęciowy. Popularna definicja paradygmatu sprowadza się do przyjęcia pewnego postrzegania rzeczywistości, które powinno być bardziej obiektywne niż subiektywne. Subiektywizm nie da się w pełni wykluczyć, zatem obiektywizm powinien być dominujący (Gladwin, Kennelly, Krause 1995). Inni uważają, że paradygmat utożsamiany jest z modelem (Henderson 1991). Dzięki modelowi można poznać mechanizm powstawania zjawisk, ich dynamikę, uwarunkowania oraz efekty. Natomiast sam model jest jedynie pewnym uproszczeniem bazującym na założeniach, które stanowią w mniejszym lub większym stopniu przybliżenie, odniesienie do stanu rzeczywistego. Dodatkowo wszystkich zdarzeń nie sposób ująć, zidentyfikować, określić ich rzeczywistego wpływu na środowisko – w tym przypadku środowisko biznesowe.

W naukach o finansach modele są niezwykle popularne. Fundamentalne znaczenie przypisuje się modelom ryzyka na rynkach finansowych i kredytowych, rynkach wycen (Merton 1994). Analizując literaturę przedmiotu, można przyjąć, że wyodrębnienie dyscyplin finansowych było spowodowane w szerokim zakresie wykorzystaniem modeli matematycznych, czego nie można powiedzieć o innych dyscyplinach w dziedzinie ekonomii czy nauk społecznych. T.S. Kuhn

* Andrzej Buszko, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Wydział Nauk Ekonomicznych, Kierownik Katedry Finansów i Bankowości.

paradygmat utożsamia z matrycą dyscyplinarną, spełniającą funkcję platformy porozumienia, wymiany myśli, ale także jako macierz dyscyplinarną. W tym drugim ujęciu chodzi i rozwiązanie konkretnego problemu ekonomicznego. Dodatkowo paradygmat służy temu, aby osoby zainteresowane określonym problemem, teorią, doktryną porozumiewały się tymi samymi terminami, które determinują wartość poznawczą (Kuhn 2001). Nauka wymaga wymiany myśli, ciągłego sporu. W ujęciu K.R. Peppera jeden paradygmat jest zastępowany kolejnym. Rozwój polega na kapitulacji starego i zwycięstwie nowego paradygmatu (Popper 1977). I. Lakatos powstanie paradygmatu upatruje w konieczności weryfikowania hipotez opartych na określonych teoriach (Lakatos 1978). Brak spójności pojęciowej stanowi poważną barierę w zgłębianiu otchłani nauki. Przykładem trudności stworzenia paradygmatu w kontekście porozumienia jest szara strefa. W literaturze przedmiotu szarą strefę określa się *informal, shadow economy, hidden, underground, non-observed, unrecorded, unobserved, black, irregular, second, subterranean, grey zone* itd. Każdy z tych terminów może oznaczać inną kategorię ekonomiczną. A w związku z tym wyniki (np. dotyczące estymacji szarej strefy, skutków, jakie ona wywołuje) mogą być bardzo różne. Przykładowo szarą strefę można określić jako działalność nierejestrowaną. Ale przecież szara strefa ma miejsce także w działalności legalnej (zarejestrowanej), a nie w pełni zgłoszonej (zadeklarowanej) pod względem dochodów. W odniesieniu tylko do tych dwóch kategorii inna zupełnie będzie wielkość szarej strefy w przypadku działalności nierejestrowanej oraz nie w pełni zgłoszonej np. w celach podatkowych. Inne też będą skutki takich działań. Niezmiernie ważne jest także odniesienie do współczesnych procesów ekonomicznych. Odchodzi się od zjawisk linearnych na rzecz tych gwałtownych, szybkich, o dużej dynamice, często przeciwstawnych. Tego typu zjawiska są niezwykle trudne do identyfikacji, przewidywań ich trendów oraz szacowania efektów. W przypadku cykli koniunkturalnych coraz częściej mamy do czynienia jedynie z dwoma fazami cyklu, tj. ożywieniem i spadkiem. Globalizacja z wykorzystaniem współczesnych technologii informacyjnych łączy różne rynki finansowe w niezwykle silny związek. Negatywne zjawiska z jednego rynku z łatwością przenoszą się na inne. Niezmiernie trudno jest temu zapobiec. Ponadto w świecie finansów występuje wyraźny dualizm. Wyodrębnił się świat wirtualnych finansów i rzeczywistych (realnych). W tym pierwszym pieniądź jest najważniejszym podmiotem i generuje kolejne zasoby. Można to skwitować – pieniądź tworzy pieniądź. Natomiast w świecie realnych finansów pieniądź jest powiązany z towarem lub usługą. Jego użycie tworzy materialną stronę działalności gospodarczej. Powstanie paradygmatu powinno służyć nie tyle wspólnej płaszczyźnie porozumienia, ile prowadzić do rozwiązania określonego problemu i dalszego rozwoju nauki.

W wyniku rozwiązywania problemu ekonomicznego następuje poprawa ogólnej sytuacji gospodarczej. Przyczynia się to również do rozwoju nauki, która stanowi bodziec do stworzenia kolejnego, nowego paradygmatu. Każdy paradygmat powinien podlegać weryfikacji.

**Rysunek 1.** Rola paradygmatu w naukach ekonomicznych**Źródło:** opracowanie własne.

2. Czy potrzebne jest wyodrębnienie finansów z dziedziny nauk społecznych?

W Polsce w naukach społecznych w dziedzinie ekonomii wyodrębniono jak do tej pory cztery dyscypliny:

- ekonomia¹,
- zarządzanie,
- towaroznawstwo,
- finanse.

Podział wzbudza wiele kontrowersji. Poszczególne dyscypliny nie są jednoznaczne i powstaje skomplikowana sytuacja nie tylko w kontekście tworzenia paradygmatu (jako platformy porozumienia), ale także prowadzenia samych badań naukowych. Problem ten występuje bardzo często w sytuacji kwalifikowania prac naukowych do określonej dyscypliny. Można znaleźć przypadki, kiedy dysertacje doktorskie czy habilitacyjne wywołują dyskusje w zakresie nadania stopnia w określonej dyscyplinie – np. ekonomia czy finanse. Tytuł rozprawy np. dotyczący cykli koniunkturalnych i zmian indeksów branżowych na giełdzie papierów wartościowych może być traktowany zarówno jako praca z ekonomii, jak i finansów. Warto podkreślić, że w tej pracy powinno być odniesienie do teorii cykli koniunkturalnych (typowa ekonomia) i rynku kapitałowego (finanse). Struktura pracy (dyskusja, ile jest w niej ekonomii, a ile finansów) nie jest do końca przekonująca ze względu na wartość poznawczą. Owa wartość poznawcza (dodana – *novum*, najbardziej poszukiwana w pracy naukowej) może być (przy dominującej

1 Ze swoimi specjalnościami i poziomami: mikroekonomia, mezoekonomia i makroekonomia.

części np. finansów) np. z ekonomii czy zarządzania. Rady naukowe wydziałów ekonomicznych, instytutów naukowych mogą w tym zakresie być nadmiernie elastyczne i interpretować pracę zgodnie z posiadanymi uprawnieniami. Takie działania powodują zbyt duże zacieranie granic poszczególnych dyscyplin. Definicja, jaką przyjęła Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów, określająca dyscyplinę finansów, jest zbyt ogólna – finanse badają zjawiska związane z działalnością człowieka, w której to występuje przepływ pieniądza, a więc przede wszystkim zjawiska związane ze sferą finansową gospodarki. Badania w zakresie finansów obejmują w szczególności analizę przyczyn i skutków przepływu pieniądza między podmiotami gospodarczymi. Dyscyplina finanse analizuje motywy i kryteria decyzji podejmowanych przez podmioty gospodarcze. W obszarze finansów sytuują się również badania dotyczące szeroko rozumianej sprawozdawczości finansowej, czyli przygotowywania i analizy informacji finansowych na potrzeby podejmowanych decyzji. Do obszaru badań finansów należą:

- w ujęciu podmiotowym: finanse publiczne, przedsiębiorstwa, finanse osobiste, gospodarstwa domowe, finanse międzynarodowe,
- w ujęciu funkcjonalnym: inwestowanie, pozyskiwanie kapitału, rynki finansowe, polityka finansowa, ryzyko finansowe, redystrybucja finansowa (Jajuga 2015).

Tak skonstruowana definicja jest niepełna i wkracza na grunt zarządzania, marketingu i analiz rynkowych oraz typowej ekonomii. W konsekwencji stwarza pole do dalszych podziałów, chociażby w odniesieniu do rachunkowości (część definicji dotycząca sprawozdawczości finansowej).

Powyższa definicja różni się także od międzynarodowych klasyfikacji dziedzin i dyscyplin, gdzie wyodrębniono 20 kategorii ekonomicznych rozumianych jako dyscypliny naukowe (Karbownik, Knauff 2010). Finanse można łatwo znaleźć w dyscyplinach: E – Makroekonomia i ekonomia monetarna, C – Metody matematyczne i ilościowe czy też G – Ekonomia finansowa. Taka dysproporcja w klasyfikacji skutkuje pewną trudnością w stworzeniu platformy porozumienia. Każda z osobnych dyscyplin poszukuje swojej oryginalnej, odrębnej metodologii badań. W ten sposób odrębności pomiędzy poszczególnymi dyscyplinami nauk pogłębiają się. Przed nauką stoją dwa podstawowe problemy. Pierwszy sprowadza się do rozwiązywania problemów społecznych, a drugi do tworzenia teorii. Oba problemy, a właściwie cele, jakie stoją przed nauką, trudno wartościować. Każdy cel jest ważny i paradoksalnie w równym stopniu przyczynia się do rozwiązywania problemów. Bezpośrednie rozwiązywanie problemów (badanie empiryczne) nie może odbywać się bez podstaw teoretycznych. Teoria nakreśla plan badań, a dopiero przeprowadzony wywód wymaga bardzo często doświadczalnej weryfikacji. Taki pogląd jest szczególnie lansowany w tzw. tradycyjnej austriackiej teorii badawczej (Gunning 1985; Lachmann 1976; Hayek 1983). Na podstawie otrzymanych wyników można zweryfikować teorię, odpowiednio ją zmodyfikować lub w skrajnym przypadku odrzucić. Dodatkowo należy brać pod uwagę fakt, że teoria jest inspiracją do badań empirycznych. W budowaniu paradygmatu należy uwzględ-

nić relacje pomiędzy podejściem makro- i mikroekonomicznym. Pojawia się pytanie – czy paradygmat powinien być rozpatrywany z perspektywy makro- czy mikroekonomicznej? Właściwie do połowy lat 70. XX wieku utrzymał się prymat nadrzędności polityki makroekonomicznej. W 1976 roku pojawił się inspirujący artykuł R.E. Lucasa, który zanegował podejście makroekonomiczne. Uważał, że podmioty gospodarcze mogą tak postępować, że niwelują założenia podejścia makroekonomicznego (Lucas 1976). Ponadto warto ustosunkować się do retoryki, którą posługują się ekonomiści. Termin retoryka wśród ekonomistów odnosi się do całokształtu argumentacji i uczciwego przekonywania w znaczeniu dobrej konwersacji (Snowdon, Vane, Wynarczyk 1998).

Na marginesie rozważań chciałbym poczynić pewną uwagę. Zawężając problem do jednej relatywnie wąskiej dyscypliny, można teoretycznie dogłębnie zbadać określone zjawiska, ale na ile otrzymane wyniki są wiarygodne? Jest to typowe zwłaszcza w przypadku prac naukowych, gdzie naukowcy mogą przekładać chęć otrzymania stopnia, tytułu nad rzeczywiste rozwiązanie problemu. Złożoność zjawisk wymaga podejścia interdyscyplinarnego. Tworząc paradygmat, warto także uporządkować zbiory danych ekonomicznych. Brakuje w kraju jednego spójnego zbioru. Inne dane są dostępne w GUS, innymi dysponują NBP i Ministerstwo Finansów. Z jednej strony komplikuje to dostęp do danych, a z drugiej zmusza do refleksji, które z nich należy uwzględnić w pracach badawczych.

3. Paradygmaty w wybranych nurtach ekonomicznych

Wraz z rozwojem metod badawczych i powstających problemów zmieniają się priorytety, a w ślad za tym obowiązujące paradygmaty. Kierunki tego rozwoju rozpatruje się na podstawie głównych nurtów ekonomii, odnosząc się do których wnikliwy czytelnik zwróci uwagę na pewną niedoskonałość terminologiczną. Przyjęta nazwa określonego nurtu zmienia się w czasie. Przykładem jest odniesienie do ekonomii instytucjonalnej. Termin ten powszechnie był utożsamiany z pojęciem amerykańskiej ekonomii instytucjonalnej lub tradycyjnej ekonomii instytucjonalnej. Za głównych jej twórców uznano: Thorsteina Veblena, Johna R. Commonsa, Wesleya Mitchella, Clarence Ayres. Ostatnio termin ekonomia instytucjonalna jest kojarzony i bardziej powiązany z teorią kosztów transakcyjnych, tj. z osobami: Ronalda Coasa, Olivera Williamsona i Douglassa Northa. Trzymając się literalnie słowa instytucjonalizm, należy wziąć pod uwagę także austriacką szkołę, w której podejmowano zagadnienia zmiany instytucjonalnej i kategorii instytucji (Rutherford 2001). Naukowcy, znawcy historii myśli ekonomicznej nie będą z tym mieli większego problemu, natomiast osoby o mniejszym stopniu

przygotowania mogą mylnie interpretować pojęcia. Tym samym wystąpią trudności w traktowaniu paradygmatu jako platformy porozumienia. Problemy, które pojawiają się w gospodarce współcześnie, mają swoje umocowanie już w starożytności, a zwłaszcza w okresie klasycznym w Grecji, tj. począwszy od 500 r. p.n.e. Wówczas pojawił się termin oikonomia (οἰκονομία), który można przetłumaczyć jako umiejętne zarządzanie gospodarstwem domowym w celu osiągnięcia dobrego życia. Dobre życie to nie tylko odpowiedni poziom zdobytego bogactwa (poglądy Arystotelesa, Sokratesa, Platona, Ksenofonta), ale także dochodzenie do bogactwa w sposób etyczny. Bogactwo ma służyć zaspokojeniu potrzeb wyższego rzędu oraz tym, którzy nie są w stanie sami sobie poradzić (Leshem 2016). Przełomem była konfrontacja teorii Keynesa z modelem klasycznym w ekonomii. Główne założenia teorii klasycznej, w tym dotyczące racjonalizacji wyboru i podejmowanych decyzji w kontekście maksymalizacji zysku, doskonałości konkurencyjnej rynków, neutralności pieniądza i krótkookresowej funkcji produkcji, zostały nie tylko odrzucone przez Keynesa i jego apologetów (np. Malthus versus prawo rynków Saya), ale także zorientowane na nowe wyzwania. Takim wyzwaniem był rynek pracy, propozycja sztywności i giętkości płac nominalnych, ilościowa teoria pieniądza. Keynes znalazł wielu zwolenników, ale jego oryginalne poglądy nie wytrzymały próby czasu i wymagały wyraźnej modyfikacji. Ważna kwestia dotycząca rynku pracy (likwidacji bezrobocia) po odkryciu krzywej Phillipsa nabrała nowego wymiaru. Pojawił się nowy paradygmat – co jest ważniejsze: bezrobocie czy inflacja. Natomiast Allan Coddington zmodyfikował równowagę ogólną, którą w praktyce określał mianem dynamicznej nierównowagi bezrobocia (Coddington 1983). Natomiast Hicks, Modigliani, a zwłaszcza Samuelson nie do końca mogli racjonalnie uzasadnić sztywność płac nominalnych (Samuelson 1983). Ponadto dynamicznie zwiększył się handel międzynarodowy, powstały waluty kluczowe i zaczęły się pojawiać kryzysy gospodarcze, których źródłem zaczęła być wadliwie szeroko rozumiana prowadzona polityka finansowa. Nadmierne deficyty budżetowe, zadłużenie, zbyt rozbudowana konsumpcja ponad realne możliwości skutkowały problemami gospodarczymi. Kolejne nurty ekonomiczne, a zwłaszcza szkoła monetarna, skoncentrowały swoją uwagę na roli agregatów pieniężnych w gospodarce. Warto zwrócić uwagę, że jeden z ważniejszych twórców szkoły monetarnej Milton Friedman przyznaje J.K. Keynesowi ważną rolę w rozwoju nauk ekonomicznych, a książka zatytułowana *A Treatise on Money* była inspiracją do powstania ilościowej teorii pieniądza. Monetaryści skoncentrowali swoją uwagę na tych zagadnieniach, które uważali za najważniejsze z punktu widzenia zapewnienia rozwoju gospodarczego. Z tego względu znaczny wysiłek intelektualny został skierowany na problemy inflacyjne, budżetowe oraz teorię kursów walutowych (Friedman 1959). Zainteresowanie kursami walutowymi miało swoje uzasadnienie w dynamicznie rozwijającym się handlu zagranicznym, który był w latach 70. XX wieku (i nadal pozostaje) ważnym czynnikiem rozwoju gospodarczego. Kraje starały się wypracować swoje korzystne miejsce w międzynarodowym podziale pracy, a kursy walutowe stawały się ważnym instrumentem, który z jednej strony zapewniał opłacalność transakcji, a z drugiej ograniczał ryzyko rozliczeń. Jednak ignorowanie

znaczenia kursów walutowych i głównych tez monetarystów powodowało znaczne pogorszenie sytuacji koniunktury gospodarczej. Bank of China od początku lat 70. XX wieku w swojej działalności wykorzystywał idee monetarystów. Po pierwsze zapewnił odpowiednią politykę kursową yuana, która sprzyjała polityce eksportowej. Yuan był niedoszacowany, co wywoływało presję eksportową. Po drugie można pokusić się o stwierdzenie, że obecnie yuan chiński pełni w pewnym stopniu funkcję regionalnej waluty kluczowej. Wykorzystuje się go w rozliczeniach międzynarodowych (obszar Azji Południowo-Wschodniej i rozliczenia USA-Chiny), banki centralne gromadzą w nim rezerwy (Tajlandia, Filipiny), jest używany w stabilizacji kursów innych walut. Brakuje jeszcze powszechnej wymienialności i rozpowszechnienia wszystkich funkcji waluty kluczowej w skali międzynarodowej. Warto zwrócić uwagę, że dzięki swojej polityce (bazującej na koncepcji monetarystów) Chiny z kraju zacofanego, zagrożonego klęskami głodu, stały się ważnym, silnym (aczkolwiek z wieloma jeszcze problemami społeczno-gospodarczymi) podmiotem w skali globalnej (Economist 2016). We wszystkich przytoczonych nurtach ekonomicznych pojawiają się mniej lub bardziej rozbudowane (i tym samym przypisywane określonej roli) oczekiwania i zrachowania podmiotów rynkowych. Aspekt ten był przecież także podnoszony przez J.M. Keynesa, ale J. Muth, J. Tinbergen, H.A. Keuzenkamp, a następnie austriacka szkoła ekonomiczna racjonalnym, subiektywnym oczekiwaniom, dostępowi i podziałowi informacji nadała podstawowe znaczenie w swoich założeniach i wywodach ekonomicznych (Muth 1961; Tinbergen 1952; Keuzenkamp 1991). Dylemat sprowadza się do tego, czy podmioty rynkowe zachowują się racjonalnie i czy wszystkie posiadają równy dostęp do informacji? Zdania są podzielone. Kwestia subiektywnych i obiektywnych danych i na tej podstawie stosownych działań jest jednym z ważniejszych paradygmatów, fikcyjnego czy realnego stanu równowagi (Butons 1985). Nowa ekonomia instytucjonalna – składająca się z licznych, czasami drobnych (niemal przyczynkowych), teorii – nawiązuje do prac Thorsteina Veblena z końca XIX stulecia czy Wesleya Mitchella z początku wieku XX. Ponadto rozwija się ona przez zastosowanie rozumowania neoklasycznego z jego zasad racjonalności postępowania do wyjaśniania zdarzeń przez większość badaczy traktowanych jako nieekonomiczne, takich jak życie rodzinne czy przestępczość. Można uznać, że jest to swego rodzaju przejście (nawet zawłaszczenie) podejścia instytucjonalnego przez ekonomię klasyczno-neoklasyczną w celu wzbogacenia jej analiz o wątek socjologiczny, a czołową postacią jest tu Gary Becker (Bartkowiak 2010). W latach 80. XX wieku wystąpił powrót do koncepcji liberalnych, gdzie rola państwa została zmarginalizowana, a głównych sił rozwoju i równowagi upatruje się w mechanizmie rynkowym (North 2005). Paradygmat ten został odrzucony w wyniku kryzysu finansowego. Do najważniejszych krytyków poglądów neoliberalnych należy zaliczyć P. Krugmana i J. Stiglitz (Stiglitz 2012). Pojawiające się w głównych nurtach ekonomicznych paradygmaty spotykały się z ich podważaniem przez grupy oponentów. Przykładem są kontrowersje wokół teorii kapitału, której zwolennikami byli Robert Solow, Frank Hahn, Christopher Bliss. Natomiast Luigi Pasinetti, Pierangelo

Garegnani oraz uczeni skupieni w Cambridge (tzw. *Cambridge corner*) wyrażali swoje odrębne zdanie. Oponenti podkreślali znaczenie czasu w akumulacji kapitału oraz zmiany technologicznej (Cohen, Harcourt 2003). Obowiązujące paradygmaty zazwyczaj przestawały obowiązywać na drodze ewolucyjnej (Waldziński 2004). Brakuje rzeczywistego zmierzania się z narastającymi problemami społeczno-ekonomicznymi. Nawet popularna teoria ekonomii rozwoju² nie spowodowała wypracowania nie tylko wiarygodnego, ale skutecznego paradygmatu. Przy analizie literatury i wyników badań dotyczących ekonomii rozwoju, z wyjątkiem zmian terminologicznych i pewnych wysiłków na rzecz stworzenia narzędzi badawczych, nie rozwiązano istniejących problemów (Ravenhill 2008; Piasecki 2007).

4. Obecne wyzwania a paradygmaty

Dzisiejszy świat finansów jest bardziej skomplikowany niż nam się wydaje. Stoją przed nim zasadnicze zmiany historyczne. Pojawiły się zjawiska niezwykle trudne do przezwyciężenia (mające swe podłoże w finansach), takie jak: nieefektywność rynku, brak skutecznej polityki państwa (brakuje w tym zakresie także nowego paradygmatu dotyczącego np. roli państwa w gospodarce), życie na kredyt, wykluczenie nie tylko społeczne, ale i finansowe, podważenie zaufania do rynków finansowych, nierównowaga, trwała dwubiegunowość gospodarek (utrzymujący się podział na kraje bogate i biedne), pętle zadłużenia, ucieczka w szarą strefę (Kołodko 2013; Lubowski 2013; Mączyńska, Kuklińska 2013). Odnosząc powyższe problemy stricte do finansów, należy dodać zachłanność, nadmierną skłonność do ryzyka, ignorancję wiedzy, oszustwa, tymczasowość rozwiązań, przywiązywanie wagi do stylizowanych, a nie rzeczywistych faktów, przyjmowanie iluzorycznych dogmatów rozwojowych.

Już pod koniec lat 90. XX wieku część autorów (mających duże praktyczne doświadczenie w biznesie) zaczęła poszukiwać nowego paradygmatu dotyczącego finansów. Niektórzy, tak jak G. Soros, sprowadzają działalność biznesową do inwestycji na rynkach finansowych. Jest to spowodowane wykształceniem się świata wirtualnych finansów, które mogą generować relatywnie duże zyski. Działania te, zdaniem G. Sorosa, są stosunkowo proste, gdyż inwestor oczekuje określonych korzyści na podstawie zmian cen aktywów, które nabywa. Nie zawsze tego typu oczekiwania bazują na pogłębionej wiedzy. Świat wirtualnych rynków finansowych jest wielką pokusą. Bardzo często są to zachowania emocjonalne, pozbawione racjonalności. Niejednokrotnie inwestorzy podlegają psychozie rynku, są nawet manipulowani. Z tego względu zdaniem G. Sorosa zachowań w świecie finansów nie da się w pełni wytłumaczyć bez znajomości psychologii i socjologii. Ponadto

2 Przez część naukowców traktowana jako odrębna dyscyplina naukowa – por. Deszczyński 2015.

kryzys w 2008 roku spowodował interwencje rządowe na rynku finansowym oraz upadek wielu ważnych instytucji. Kryzys ten nie powinien być przyjąć tak radykalnego obrotu, ponieważ w 2007 roku miały miejsce ważne symptomy:

1. 6 sierpnia zbankrutował American Home Mortgage;
2. PNB Paribas zamroził 9 sierpnia rynek kredytów krótkoterminowych na sumę 2 miliardów USD, podobnie postąpił Bank of Japan;
3. Europejski Bank Centralny wprowadził do strefy euro kwotę 95 mld EUR;
4. 10 sierpnia Europejski Bank Centralny doprowadził do zwiększenia aktywów własnych branży bankowej strefy euro o 47,7 mld EUR;
5. 13 sierpnia Goldman Sachs zapowiedział utworzenie dodatkowych funduszy hedgingowych na kwotę 3 mld EUR;
6. 13 września upadł brytyjski bank hipoteczny Northern Rock (Soros 2008).

Na podstawie powyższych symptomów można było przedsięwziąć odpowiednie środki zaradcze, które złagodziłyby nadchodzący kryzys.

W gospodarkach liberalnych (niekiedy nazywanych gospodarkami libertyńskimi³) rola państwa miała być ograniczana, a głównymi animatorami miały pozostać podmioty rynkowe. W bardzo ciekawej publikacji autorstwa B.A. Ackermana oraz I. Ayresa pt. *Voting with Dollars: A New Paradigm for Campaign Finance* zwrócono uwagę na rolę finansów w działalności politycznej (rola bezpośrednia) i następnie gospodarczej (rola pośrednia). Wsparcie finansowe ma decydujące znaczenie przy wyborze kandydatów na urząd prezydenta (przypadek USA) czy premiera (kraje europejskie). Programy gospodarcze, jakie będą realizowane, w dużej mierze zależą od tych osób, które dostaną odpowiednie wsparcie finansowe. Świat finansów powinien wybrać tych, którzy spełniają określone kryteria, wyznaczające nowy paradygmat. Ten paradygmat sprowadza się do tzw. czystych pieniędzy. Rozwój gospodarczy nie powinien niszczyć środowiska naturalnego (koncepcja rozwoju biogospodarki), sprzyjać rozwojowi zrównoważonemu (nie chodzi tylko o wsparcie regionów, państw słabiej rozwiniętych gospodarczo), ale optymalnie, efektywnie wykorzystywać zasoby, tak aby można je było pozostawić następnym pokoleniom (Ackerman, Ayres 2002). Bez wsparcia finansowego żaden z potencjalnych kandydatów nie ma większych szans elektorskich. Można zatem przyjąć tezę, że animatorzy wsparcia finansowego w sposób bardzo praktyczny mogą decydować o wyborze sprzyjającego sobie kandydata.

Drugi ważny element czystych pieniędzy dotyczy szarej strefy. Szara strefa istnieje w każdej gospodarce, różni się jedynie skalą i formą działania. W krajach rozwiniętych gospodarczo, o silnych zasadach demokracji, jej wielkość szacuje się na poziomie 5–7% PKB, w krajach rozwijających się do ok. 20% PKB, w krajach słabo rozwiniętych gospodarczo, przechodzących transformację, przekracza 20% PKB. Szara strefa generalnie jest hamulcem rozwoju gospodarczego. Ogranicza konkurencyjność, innowacyjność, transparentność, powoduje korupcję, brak efektywności, spadek inwestycji i pogorszenie pozycji danego kraju w międzynarodowym podziale pracy (Buszko 2016). Jednym z ważnych kryteriów

3 M. Friedmann określał siebie jako zwolennika filozofii libertyńskiej.

wyodrębnienia w dziedzinie ekonomii dyscypliny finansów było zastosowanie w niej modeli matematycznych. Praktycznie zawsze autorzy zajmujący się powyższą problematyką odwoływali się do modeli matematycznych. Artykuły naukowe zazwyczaj były i są nadal skonstruowane w następujący sposób: część teoretyczna (przegląd dotychczasowego dorobku), badania empiryczne (z wykorzystaniem narzędzi, metod matematycznych), wnioski. F. Franses i H. Van Dijk z Econometric Institute of Erasmus School of Economics w przedmowie do ciekawej publikacji R.F. Engle'a pt. *Anticipating Correlations: A New Paradigm for Risk Management* zwrócili uwagę na dynamikę zjawisk finansowych, gdzie dotychczasowe modele matematyczne nie są skuteczne. Co więcej, na podstawie antycypacji wyników można popełnić rażące błędy (Engle 2009). Sam autor tej publikacji potwierdza słowa przedmówców. Świat finansów jest „zalewany powodzią” informacyjną. Trzeba szukać w tej masie danych różnych zależności, ale nie są one w pełni możliwe do wyjaśnienia bez uciekania się do innych dyscyplin naukowych. W każdym z przytoczonych przez R.F. Engle'a modeli, np. Ledforda oraz Tawna, Resnicka, Clayтона, Gumbela i innych, występują nawet znaczne uchybienia, niedoskonałości, które tylko w niewielkim stopniu oddają rzeczywistość (Engle 2009).

Na bazie podejścia ilościowego (wykorzystanie modeli matematycznych) można określić poziom, dynamikę zjawisk, strukturę, skalę, z pewnym przybliżeniem ekstrapolować przyszłość. Natomiast nie da się wyjaśnić przyczyn, źródeł powstawania zjawisk w szeroko pojętych naukach społecznych, w tym również finansów. Staje się to bardziej możliwe dzięki wykorzystaniu metod jakościowych (Konecki, Ślęzak 2012). Szczególnie problem ten nabiera znaczenia w przypadku podejmowania decyzji na rynkach finansowych (typowy przykład inwestycji na rynku kapitałowym), przejęcia, fuzji przedsiębiorstw czy też zarządzania finansami zarówno na szczeblu mikro-, mezo- (np. finanse jednostek samorządu terytorialnego), jak i makroekonomicznym. Reasumując – bez wykorzystania metod jakościowych nie da się w pełni odpowiedzieć w świecie finansów na pytanie – dlaczego?

Zatem tworzenie nowego paradygmatu nie powinno ograniczać się tylko do modeli matematycznych, ale również modeli jakościowych. Dzięki ich „symbiozie” finanse powinny wykształcić swoje oryginalne podejście metodyczne na gruncie interdyscyplinarnym.

5. Podsumowanie

Wyodrębnienie w dziedzinie nauk ekonomicznych dyscypliny finanse wydaje się niewłaściwą decyzją. Dyscyplina finanse nie wykształciła skutecznego podejścia metodycznego. Oparcie się w dużej mierze (a prawie wyłącznie) na modelach matematycznych jest zawodne, a wręcz niebezpieczne. Modele te tylko z pewnym przybliżeniem oddają rzeczywistość, a na podstawie nawet istotnych symptomów

nie są w stanie przewidzieć bardziej niebezpiecznych następstw. Taki przebieg wydarzeń nastąpił w 2007 roku przed nadejściem rok później poważnego w skutkach kryzysu finansowego. Ograniczenie podmiotu bądź przedmiotu badań do relatywnie wąskiej grupy czynników powoduje niekiedy dogłębną analizę zjawiska. Jednak z drugiej strony zjawiska są komplementarne i należy je rozważać na gruncie interdyscyplinarnym. Podejście oparte na metodach matematycznych (tzw. podejście ilościowe) należy uzupełnić o podejście jakościowe, traktować je łącznie. Nie wszystkie zjawiska jakościowe można bez problemu przekształcić w „wymiar ilościowy”. Co prawda liczby kwantyfikują zdarzenia, procesy są znacznie lepiej zidentyfikowane niż opis jakościowy, ale należy zadać pytanie – co jest bliższe prawdy? Należy także wziąć pod uwagę fakt, że nie ma jednego uniwersalnego paradygmatu. Będzie się on zmieniał wskutek zmian zachodzących w środowisku biznesowym.

Bibliografia

- Ackerman B.A., Ayres I. (2002), *Voting with Dollars: A New Paradigm for Campaign Finance*, University Press, New Haven & London.
- Bartkowiak R. (2010), *Współczesne teorie ekonomiczne*, Roczniki Nauk Rolniczych, SGGW, Seria G, T. 97, Z. 2, Warszawa.
- Butons W.N. (1985), *Hayek and General Equilibrium Analysis*, Southern Economic Journal, October.
- Buszko A. (2016), *Mechanizmy szarej strefy*, CeDeWu, Warszawa.
- Coddington A. (1983), *Keynesian Economic. The Search of first principles*, Allen and Unwin, London.
- Cohen A.J., Harcourt G.C. (2003), *Retrospectives. Whatever Happened to the Cambridge Capital Theory Controversies*, Journal of Economic Perspective, Vol. 17, No. 1.
- Deszczyński P. (2015), *Nauki ekonomiczne wobec problemów globalizacji gospodarki światowej – implikacje dla krajów rozwijających się*, [w:] B. Fiedor (red.), *Nauki Ekonomiczne. Stylizowane fakty a wyzwania współczesności*, IX Kongres Ekonomistów Polskich, PTE, Warszawa.
- Engle R.F. (2009), *Anticipating Correlations: A New Paradigm for Risk Management*, Princeton University Press, Princeton and Oxford.
- Economist (2016), *China's economy. The yuan and the markets*, 16 January.
- Friedman M. (1959), *The Demand for Money – Some Theoretical and Empirical Results*, Journal of Political Economy.
- Gladwin T.N., Kennelly J.J., Krause T.S. (1995), *Shifting Paradigms for Sustainable Development: Implications for Management Theory and Research*, Academy of Management Review, Vol. 20, No. 4.
- Gunning J.P. (1985), *Causes of Unemployment: The Austrian Perspective, History of Political Economy*, Hayek F.A. *The Austrian Critique*, The Economist, 11 June.
- Henderson H. (1991), *Paradigms in progress: Life beyond economics*. Knowledge Systems Inc. Indianapolis.
- Jajuga K. (2015), *Nauka o finansach – nowe wyzwania metodyczne*, [w:] B. Fiedor (red.), *Nauki Ekonomiczne Stylizowane fakty a wyzwania współczesności*, IX Kongres Ekonomistów Polskich, PTE, Warszawa.
- Karbownik W., Knauff M. (2010), *Kierunki rozwoju ekonomii na podstawie klasyfikacji*, Journal of Economic Literature, Gospodarka Narodowa, Nr 10.

- Keuzenkamp H.A. (1991), *A Precursor to Muth: Tinbergen's 1932 Model of Rational Expectations*, Economic Journal, September.
- Konecki K.T., Ślęzak I. (2012), *Socjologia Jakościowa – innowacyjne metody w badaniach jakościowych*, Przegląd Socjologii Jakościowej, T. VIII, Nr 1.
- Kołodko G. (2013), *Dokąd zmierza świat? Ekonomia polityczna przyszłości*, Prószyński, Warszawa.
- Kuhn T.S. (2001), *Struktura rewolucji naukowych*, Fundacja Aletheia, Warszawa.
- Lachmann L. (1976), *From Mises to Shackle: An Essay on Austrian Economics and Kaleidic Society*, Journal of Economic Literature, March.
- Lakatos I. (1978), *The Methodology of Scientific Research Programmers*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Leshem D. (2016), *Retrospectives What Did the Ancient Greeks Mean by Oikonomia?*, Journal of Economic Perspectives, Vol. 30, No. 1 – Winter.
- Lubowski A. (2013), *Świat 2040. Czy zachód musi przegrać?*, Znak, Kraków.
- Lucas R.E. (1976), *Econometric Policy Evaluation: A Critique*, [in:] K. Brunner, A. Meltzer, *The Phillips Curve and Labor Market*, North Holland, Cornege-Rochester, Amsterdam.
- Mączyńska E., Kukliński A. (2013), *Futurologia XXI wieku*, [w:] *Paradoksy futurologii roku 2050*, PTE-NBP, Warszawa.
- Merton R.C. (1999), *Influence of Mathematical Models in Finance on Practice: Past, Present and Future*, Royal Society of London, Philosophical Transactions, Vol. 1684.
- Muth J. (1961), *Rational Expectations and Theory of Price Movements*, Econometrica, July.
- North D. (2005), *Understanding the process of economic change*, Princeton University Press, Princeton, Oxford.
- Piasecki R. (2007), *Ekonomia rozwoju*, PWE, Warszawa.
- Popper K.R. (1977), *Logika odkrycia naukowego*, PWN, Warszawa.
- Ravenhill J. (2008), *The Global Political Economy*, Oxford University Press, New York.
- Rutherford M. (2001), *Institutional Economics. Then and Now*, Journal of Economic Perspective, Vol. 15, No. 3.
- Samuelson P.A. (1983), *The Keynes Centenary: Sympathy from Other Cambridge*, The Economist, 27 June.
- Snowdon B., Vane H., Wynarczyk P. (1998), *Współczesne nurty teorii makroekonomii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Soros G. (2008), *New Paradigm for Financial Markets. The Credit Crash of 2008 and What it Means*, Public Affairs, New York.
- Stiglitz J. (2012), *The Price of Inequality: How Today's Divided Society Endangers Our Future*, W.W. Norton & Company, New York.
- Tinbergen J. (1952), *On the Theory of Economic Policy*, North Holland, Amsterdam.
- Waldziński D. (2004), *Ekonomii politycznej koniec i... nowy początek*, Zagadnienia Ekonomiczne, Nr 1.

W POSZUKIWANIU WSPÓŁCZESNYCH WYZWAŃ NOWEGO PARADYGMATU NAUKI O FINANSACH

Streszczenie

Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na konieczność modyfikacji paradygmatu dotyczącego finansów. Otoczenie biznesowe podlega ciągłym zmianom. Zdarzenia są gwałtowne, często przeciwstawne. Finanse bazują na metodach matematycznych, co nie zawsze wiernie oddaje rzeczywistość. Co więcej, na ich podstawie bardzo trudno dogłębnie opisywać zachodzące procesy. Podejście ilościowe powinno być uzupełnione o podejście jakościowe na gruncie interdyscyplinarnym.

Słowa kluczowe: paradygmat, finanse, modele matematyczne, zmiany

SEARCHING THE NEW PARADIGM OF FINANCE SCIENCE BASED UPON MODERN CHALLENGES

Summary

The aim of this article is to draw attention to the need of finance paradigm modification. The business environment has been constantly changing. Events are violent often contradictory. Finance is based on mathematical methods, which do not always accurately reflect reality. Moreover, on this basis it is very difficult to describe the processes. The quantitative methods should be supplemented with a qualitative ones and based upon interdisciplinary approach.

Keywords: paradigm, finance, mathematic models, changes